

Zlot Oldtimerów nad Zalewem Zegrzyńskim 2004

Wygląda na to, że w polskim żeglarstwie rozkwita moda na Oldtimery. Po cyklicznie odbywających się od kilku lat zlotach na WJM w Mikołajkach i bardziej kameralnym spotkaniu Ramblerów w Aniacie (Mamry) oraz 24 godzinnym wyścigu zasłużonych DZ powstają nowe inicjatywy o podobnym charakterze. Ubiegły sezon nawigacyjny w YKP w Szczecinie na jeziorze Dąbie zamknęły I regaty Oldtimerów na tym akwenie. Tam też po raz pierwszy w Polsce zastosowano formułę wyrównawczą dla jachtów klasycznych KLR.

W czerwcu 2004r. w ramach obchodów 50-cio lecia KS Polonez zorganizowano na Zalewie Zegrzyńskim zlot jachtów klasycznych pod hasłem „*Ramblery i inne oldtimery*”.



s/y Poganin- rambler z 1963 i *s/y Jolka* – mahoniowy Jollenkroicer z 1963r na linii startu

W ramach jednodniowego zlotu oczywiście żeglowano. Zaplanowano jeden bieg tzw. Long. Początkowo wiatr był słaby dlatego zdecydowano się skrócić trasę. W trakcie rajdu wiatr się istotnie wzmógł co spowodowało zbyt szybkie zakończenie biegu przez uczestników. W tej sytuacji zdecydowano o rozegraniu kolejnego biegu. Drugi bieg rozegrano już przy silnym szkwalistym wietrze. W tych warunkach nie obyło się bez strat, załoga *s/y Memeja* – Mały Książę z 1975 r straciła fokę mimo to armator ambitnie dokończył bieg. Wystartowało łącznie 18 jachtów. Na trasie i przy kei można było zobaczyć oczywiście Ramblery ale obok nich jachty klasy Beryl, Zośka, Mak 666, Fin, Jollenkroicer, Omega, Alfa, Miś, MX.

Ostatecznie po zastosowaniu formuły wyrównawczej KLR (dzięki uprzejmości YKP w Szczecinie) wyniki przedstawiały się następująco:

Miejsce I - Pan Zygmunt Mazurek na s/y Papuga – słomkowy Beryl z 1965 r

Miejsce II - Pan Piotr Kosmowski na s/y Swantewind – sklejkowy Rambler z 1965r

Miejsce III - Pan Paweł Michel na s/y Jolka – mahoniowy Jollenkroicer z 1963r



Zygmunt Mazurek na s/y Papuga – słomkowy Beryl z 1965 r

Bezwzględne pierwsze miejsce i czwarte po przeliczeniu zajął **Jan Buczek na s/y Green Horn** – replika Omegi

Wspomniany Jollenkroicer Pani Romany Borkowskiej wraz z prototypem Maka 666 – Pana Jacka Kochanka oraz drewnianym Finem – Pana Andrzeja Smogarzewskiego utrzymane wzorcowo stanowiły ozdobę zlotu. Niektóre jachty przygotowywane były niemal w ostatniej



chwili pod kontem uczestnictwa w zlocie. Szczególne uznanie należą się armatorowi s/y Panna Wodna, który dwie ostatnie noce poprzedzające zlot spędził na kończeniu remontu.

s/y Panna Wodna – Mak 666

Po rajdzie był czas na rozmowy, oglądanie jachtów, grill no i oczywiście rozdanie nagród, które ufundowali: Puchar za zajęcie

I miejsca – **Wojewoda Mazowiecki**, bony towarowe (chemia żeglarska) – **Sklep JASSKOR**,

worki żeglarskie - **SEILSERVIS**, barometry – **KS Polonez**, oraz upominki – **redakcja czasopisma Rejs**. Po oficjalnej części zagrał zespół Mordewind. Ogólnie była dobra żeglarska atmosfera i niezła zabawa. Czego nie było? Nie było złości i przekleństw na linii startu i na bojach zwrotnych. Zlot miał na celu mi. Integrację i wzajemną inspirację miłośników drewnianych jachtów – jachtów klasycznych.

Ten cel został osiągnięty. Zawiązano nowe znajomości, wymieniano poglądy i chyba chcemy spotkać się ponownie.

Tekst i zdjęcia Piotr Szafranek